a 2 zł.

Jedność NARODOWA

Pismo codzienne wojew. białostockiego

119 (210) Białystok, dnia 25 lipca 1946 Rok III

Niezdrowe objawy kształtowania się cen

Od kilku tygodni obserwuje-
na rynku cen zjawisko, któ-
ako konsekwencja stabilizacji
powojennego przyprawia
ego obywatela o całkiem uza-
iony niepokój.

Zdawałoby się, iż normalizacja
unków politycznych w kraju,
również dokonane reformy,
yczające nowe kierunki roz-
gospodarki narodowej win-
w końcowym efekcie dać mię-
innymi stabilizację cen wol-
ynkowych, choćby na artyku-
ierwszej potrzeby.

Niestety trzeba przyznać, iż
ilizowanie się cen na wolnym
ku (przynajmniej w Białym-
ku) nie zawsze postępuje rów-
gle do zachodzących na lep-
zmian, wyrażających się w u-
wnieniu i zwiększeniu produkcji
mysłowej i ujęciu jej w ra-
planowania, z uwzględnie-
gradacji potrzeb konsumen-
i popytu danego artykułu na
ku. Rząd czyni wielkie wysił-
w celu ostatecznego uregulowa
cen wolnorynkowych, by pracu-
robotnik i inteligent miał
nośc za otrzymane wynagrodze
za pracę nabyć jaknajwiększą
towarów.

Akcja ta jest uwieńczona po-
dzeniem, jeśli chodzi o wpływ
ników rządowych na kształ-
anie się cen artykułów prze-
słowych, produkcja których, z
upaństwowienia przemysłu,
ostaje wyłącznie w rękach
stwa. Obserwujemy tu stałą
iżkę cen przy jednoczesnym
epszaniu jakości produkcji i
iększeniu jej asortymentu. Ob-
ikę tą odczulibyśmy bardziej,
wyeliminujemy szereg pośred
ów pomiędzy konsumentem, a
ducentem, w osobie państwa.
ucha drogich pośredników
bywamy się zresztą dość lat-
dzięki spółdzielczości „Spo-
" i Samopomocy Chłopskiej,
rej handlowe placówki obok
stwowej Centrali Handlowej
największym odbiorcą towarów
emysłowych.

Inaczej sprawa przedstawia się
produkcją rolniczą.

Chodzi tu głównie o zboże i mą

Zaobserwowaliśmy ostatnio dwa
awiska. 1. Mimo, iż weszliśmy
okres najcięższych dni przed-
ówka, żyto spadło bardzo w ce-

2. Mimo, iż żyto spadło bardzo
cenie chleb staniał nieznacznie.
Oto zjawisko nie dla każdego
ze zrozumiałe, o którym mowa
a na początku niniejszego ar-
kułu.

Pierwsze zjawisko wywołuje
dowolenie konsumenta, aczkol-
ek w zasadzie nie jest ono nor-
alnym, bowiem żyto i chleb dro-żeją zazwyczaj w okresie przednówka, szczególnie zaś w latach nieurodzaju, do jakich z całą pewnością można zaliczyć ubiegły rok gospodarczy.

Pytanie: w jaki sposób więc doszło do obniżki.

Po zbadaniu szczegółowym przyczyn, po wniknięciu głębiej w sytuację, jaka wytworzyła się na białostockim rynku żywnościowym dochodzimy do sedna sprawy.

W pierwszym wypadku spadek cen na zboże zaistniał na skutek następujących przyczyn: W okresie, kiedy kraj znajdował się w trudnej sytuacji aprowizacyjnej, w szczególności zaś, kiedy w naszym województwie odczuwaliśmy brak chleba, wskutek niedostatecznej ilości żyta z akcji świadczeń rzeczowych, oraz zmniejszenia dostaw UNRRA, elementy spekulujące skupowały z wolnego rynku i magazynowały zboże, licząc na dalszy wzrost cen i związane z nim wysokie zarobki przy późniejszej sprzedaży w momentach najbardziej krytycznych.

Jednakże zniesienie świadczeń rzeczowych, przyczyniło się do zwiększenia podaży zboża na wolnym rynku, a co za tym idzie spowodowało pewną obniżkę cen na ten produkt rolny. Dalej pomoc w zbożu Związku Radzieckiego i wznowione dostawy UNRRA umożliwiły Ministerstwu Aprowizacji zaopatrzyć w całości ludność pracującą w chleb; spowodowało to znowuż w rezultacie znaczny spadek cen wolnorynkowych na zboże.

I oto w tej chwili mimo przednówka żyto nie drożeje, a naodwrót tanieje.

Sprawa ta jednakże ma jeszcze i inny aspekt. Wykazuje ona do czego są zdolni handlarze białostoccy, najrozmaitsi spekulanci, którzy w celu ciągnięcia jaknajwiększych zysków do własnej kieszeni, nie zadawalają się uczciwymi zarobkami.

Gorzej.

Nie wahają się żerować na nędzy ludzkiej, z premedytacją dążyć do wywołania jak największej hossy na rynku zbożowym przez wykupywanie po każdej cenie zboża i wywoływać przez to ewentualne fermenty w społeczeństwie.

Tym razem jednakże przeliczyli się.

Widząc, iż okres przednówka dobiega końca i że nowe zboże z tegorocznych zbiorów spowoduje jeszcze dalszą, katastrofalną dla nich obniżkę cen, usiłują wszystkie posiadane zapasy sprzedać jaknajprędzej.

Oto hieny w ludzkiej skórze. Szkoda jedynie, iż władze woj. białostockiego nie potrafiły w swoim czasie walczyć z nimi zdecydowanie, chociażby przez ścisłe przestrzeganie górnej granicy cen na chleb i stosowanie ostrych kar na spekulantów.

Drugie zjawisko, t. zn. niewspółmiernie wysoka cena chleba do zniżonej ceny na żyto znajduje następujące wytłumaczenie: niektórzy piekarze, podobnie jak spekulanci zbożowi, zaopatrzyli się w większe ilości mąki po dawnej wysokiej cenie (około 3 tysięcy zł. za 100 kg), powodowani nadzieją na zwyżkę cen tego artykułu, a co za tym idzie na zwyżkę ceny chleba. Ponieważ obliczenia okazały się zawodne, uczciwa kalkulacja biłaby ich po kieszeni. Dlatego też obecnie mimo, iż żyto w porównaniu z zeszłym miesiącem staniało o połowę i więcej, piekarze kalkulują ceny chleba, wliczając w nie rzekome swe straty, wynikające z braku kupieckiego nosa. Piszemy wyraźnie **straty rzekome**, bowiem piekarze nie pamiętają o zyskach, jakie ciągnęli, w czasie, gdy mąka wczoraj przez nich nabyta na zapas, jutro zwyżkowała w cenie, przynosząc w ten sposób wyższe od zwykłych dochody.

I tak więc, aczkolwiek żyto staniało najmniej o 50% i kosztuje w Białymstoku 1500 zł, objawiając dalsze tendencje zniżkowe, cena chleba ze zł. 30 spadła już dawno, bo w końcu czerwca, na najniższą: 23 zł. za 1 kg i na tym mniej więcej poziomie do dzisiaj się utrzymuje.

Czas wreszcie skończyć z owymi anomaliami w naszym życiu gospodarczym. Czas skończyć ze spekulacyjnymi tendencjami naszych kupców i piekarzy.

Powinniśmy wykazać większe zainteresowanie się tymi sprawami, bezwzględnie zwalczać objawy spekulacji, ukrócając apetyty tych, którzy nie dopuszczają do siebie myśli, iż pracujący w mieście obywatel też chce żyć.

Przewodniczący brytyjskiej Partii Pracy o sprawach hiszpańskich

Zamieszczamy poniżej szereg uwag przewodniczącego brytyjskiej Partii Pracy, Noel Bakera, o kwestii hiszpańskiej.

„W Anglii panuje silne podrażnienie w stosunku do Hiszpanii i ono wciąż wzrasta na skutek bezczynności rządu. Nas osobiście interwencja nie przeraża, tak jak nie przerażała nas ona i w czasie wojny, kiedy walczyliśmy o zwycięstwo nad faszyzmem.

Franco doszedł do władzy przy pomocy niemieckich i włoskich faszystów. Mówią nam, że nie mamy prawa naruszać pokoju w Hiszpanii. Ale czyż w Hiszpanii panuje pokój? Większa część jej budżetu idzie na cele wojny. Jej legia cudzoziemska ma w swym składzie całe jednostki byłej armii niemieckiej. Hiszpania jest dziś centrem faszystowskiego szpiegostwa, roztaczającym swe sieci na całą Europę i na drugą stronę Oceanu Atlantyckiego.

Hiszpania może się stać, a właściwie już się stała niebezpieczeństwem dla pokoju, gdyż nawet jeśli jej nie ruszać—sama zapłonie. Ale bez pomocy z zewnątrz Hiszpanie nie są w stanie uwolnić się od istniejącego reżimu, terroru i gwałtu. Dla przejścia od tego reżimu do normalnej sytuacji potrzebny jest pewien okres stabilizacji wewnętrznej, któryby pozwolił na ustalenie ostatecznego nowego ustroju.

Republikanie twierdzą słusznie, że republika była i jest jedynym uprawnionym ustrojem. Jedność republikan po tylu latach wygnania jest wielkim sukcesem, ale potrzebują oni pomocy i współpracy tych wszystkich, którzy znajdują się w kraju.

Powinniśmy pomóc grupom wewnętrznego oporu do zorganizowania potężnej kampanii propagandowej przeciw Franco, która to kampania w razie konieczności mogłaby się zakończyć blokadą ekonomiczną i postawieniem gen. Franco ultimatum".

1.700.000 członków K. C. Z. Z.

w 30 Związkach Zawodowych

Warszawa. Wzrost szeregów zorganizowanego świata pracy w ramach KCZZ jest wspaniałym dowodem rozwoju idei związkowej i poczucia masowości świata pracy.

Gdy w kwietniu 1945 r. zorganizowanych było w KCZZ 1.156 tys. pracowników i robotników, to w kwietniu 1946 r. Związki Zawodowe zorganizowane w KCZZ liczyły 1.522 tysiące, a dziś cyfra ta sięga 1.700 tysięcy.

Te 1.700 tysięcy członków Zw. Zaw. zorganizowanych jest w 30 Związkach Zawodowych posiadających własne Zarządy Główne.

Churchill montuje koalicję antylabourzystowską

Liberałowie i konserwatyści tworzą wspólny front

Londyn. Jak informuje korespondent Reutera, szereg posłów konserwatywnych stara się zmontować front antysocjalistyczny w parlamencie, celem wzmocnienia opozycji wobec rządu Partii Pracy. Projekt ten był już jakoby tematem rozmów między członkami partii konserwatywnej, a niktórymi liberałami, którzy pod względem liczebności zajmują trzecie miejsce w parlamencie brytyjskim. Przypuszcza się, iż na czele tej koalicji antylabourzystowskiej stanąłby Winston Churchill, który, jak tutaj mówią, postanowił nie wycofać się narazie z Izby Gmin, lecz zachować kierownictwo partii przez cały czas trwania kadencji obecnego parlamentu.

Projektowany front antysocjalistyczny nie przewiduje w każdym razie fuzji tych dwuch partii i zadowoli się wspólną akcją przy głosowaniu, aby zwalczać politykę socjalistyczną siłami, jeżeli nie równymi, to bardziej zbliżonymi do równych, niż to mogło mieć miejsce dotychczas.

Partia Pracy ma w przybliżeniu 400 miejsc w parlamencie na ogólną ilość 640. Konserwatyści około 200, są więc największą siłą opozycji. Liberałowie mają razem 25 miejsc, część reprezentuje grupę Lloyd George'a, część odłam narodowych liberałów, epigonów rządu nieżyjącego premiera Ramsay Mac Donalda.

Niektórzy narodowi liberałowie niejednokrotnie ujawnili, że widzieliby chętnie zupełne zlanie się z partią konserwatywną, ale odłam liberałów Lloyd George'a sprzeciwiłby się z pewnością bardzo mocno temu projektowi.

Pewną trudnością przy montowaniu wspólnego frontu w parlamencie jest fakt, że z pośród ludzi wpływowych z partii liberalnej Lloyd George'a niewielu pozostało w parlamencie.

Wódz partii Lloyd George'a Sir Archibald Sinclair doniósł porażkę przy wyborach generalnych. podobnie bojowy członek partii Sir Percy Harris. Inni wpływowi liberali z odłamu Lloyd George'a, jak np. Lady Violet Benham Carter, córka znanego lib-rała premiera Herberta Asquith, która była przewodniczącą wydziału organizacyjnego partii liberałów, są poza parlamentem.

Zdaniem niektórych młodszych członków partii konserwatystów, przy montowaniu frontu antysocjalistycznego konieczny jest skrystalizowany, aktualny program polityczny—partia była właśnie mocno krytykowana od wyborów generalnych ze względu na brak takiego programu.

2000 zabitych w krwawej rewolcie w Boliwii

Czy walka o złoża uranu — tłem zamachu stanu?

Waszyngton. W stolicy Boliwii, La Paz, dokonano zamachu stanu. Prezydent Boliwii Emanuel Villaroel został powieszony publicznie przez zamachowców, którzy objęli władzę. W czasie starć z wojskiem i policją rządową na ulicach La Paz padło ponad dwa tysiące zabitych. Starcia przeniosły się na prowincję. Ostatnim aktem obalonego rządu było ogłoszenie stanu oblężenia w całym państwie.

Po zamordowaniu prezydenta Villaroela tymczasowym naczelnikiem państwa został prezes Sądu Najwyższego, który mianował nowego premiera.

Pierwsze wiadomości o zamachu stanu w Boliwii, usiłowały sprowadzić zajścia w La Paz do rozmiaru drobnych incydentów ulicznych, które szybko zlikwidowano. Późniejsze jednak komunikaty mówiły o zamachu, jako o rewolucji kół opozycyjnych przeciw dyktatorskim rządom Villaroela.

Amerykańska prasa poranna z niedzieli naświetla zamach jako udaną akcję czynników opozycyjnych.

W Waszyngtonie podano dziś do wiadomości, iż rząd USA wszczął akcję u rządów państw południowo-amerykańskich, mającą na celu uznanie nowego rządu boliwijskiego.

W kołach politycznych Waszyngtonu łączą przewrót w Boliwii z walką o jej kolosalne złoża ołowiu. niezbędnego do produkcji uranu, jednego z podstawowych elementów przy produkcji bomb atomowych.

Nowy Jork «New York Herald Tribune» w dzisiejszym numerze pisze «Jeżeli teraźniejsi zwycięscy w Boliwii dotrzymają słowa i przywrócą u siebie demokrację, to fakt ten nie tylko poprawi niekorzystną sytuację we własnym kraju, ale ponadto ogromnie podważy te czynniki, których przedstawicielem jest prezydent Argentyny Peron.

Obawy angielskiego uczonego

Londyn. Profesor Oliphant, który brał udział w ostatnich próbach w Bikini, oświadczył, że W. Brytania specjalnie mogłaby ucierpieć od ataków bomb atomowych.

Uważa on, że 200 bomb zniszczyło by całkowicie Anglię i uniemożliwiłoby dalszą walkę — wtenczas, kiedy trzeba by było najmniej tysiąca do 2 tysięcy bomb, by zdezorganizować taki kraj jak ZSRR.

Delegacja węgierska na konferencję

Paryż. W imieniu czterech ministrów spraw zagranicznych Francja zaprosiła Węgry do wysłania delegacji do Paryża na pertraktacje i podpisanie traktatu pokojowego z tym krajem.

Węgry zawiadomiły rząd francuski, że na czele ich delegacji stać będzie minister spraw zagranicznych Gyoyssi. Delegacja składać się będzie z 14 członków.

53 osoby zabite, 52 dotychczas nie odnalezione

Jerozolima. Oficjalny komunikat z angielskiej kwatery głównej w Palestynie donosi, że—jak ostatecznie ustalono — w czasie zamachu bombowego na siedzibę rządu palestyńskiego 53 osoby zostały zabite, a 52 zginęły.

Wyraża się przypuszczenie, że 11 członków rządu palestyńskiego, dotychczas nie odnalezionych, należy uważać za zabitych.

W związku z wydarzeniami w Palestynie, premier Attlee zapowiedział specjalną debatę.

Londyn Dziś rano w angielskim gabinecie ministrów odbyła się dyskusja nad ostatnimi wypadkami w Palestynie. Attlee poinformował swoich towarzyszy o treści przemówienia, które wygłosi w tej sprawie dziś po obiedzie w Izbie Gmin.

Stracenie Greisera

W dniu 21 bm. o godz. 7-ej rano na stokach cytadeli poznańskiej stracono Artura Greisera.

Wyrok został wykonany publicznie przez powieszenie. Skazańca przywieziono na miejsce egzekucji z opaską na oczach i związanymi rękami.

Prokurator Specjalnego Sądu Karnego w Poznaniu sprawdził personalia oskarżonego, wzywając następnie urzędowych wykonawców wyroku do spełnienia swej powinności.

Obozy letnie w Sierakowie

Miejski Ośrodek W. F, w Białymstoku, Mickiewicza 3 p. 26 zawiadamia, iż do dnia 27 bm. przyjmuje zgłoszenia zaawansowanej w sporcie młodzieży męskiej na obozy letnie W. F. w Sierakowie na następujące kursy: pływacki, piłki ręcznej i lekkoatletyczny. Liczba zgłoszeń ograniczona.

Po zamachu bombowym w Palestynie

Jerozolima. We wtorek Żydzi zamknęli z własnej woli sklepy i zakłady przemysłowe na znak żałoby.

Thompson, zastępca szefa sekretariatu w Palestynie żyje, został odgrzebany spod gruzów w 24 godziny po zasypaniu.

W starej części miasta znaleziono we wtorek broń i w związku z tym wydano zakaz wychodzenia na ulicę, aby umożliwić dokładne przeprowadzenie rewizji. Oficjalne czynniki żydowskie dały wyraz swemu oburzeniu z powodu rzucenia bomby i zarządziły dziewięcio-godzinną żałobę we wtorek i zamknięcie wszystkich sklepów.

Według wiadomości półoficjalnych policja nie przedsiębierze narazie żadnej akcji na większą skalę, wobec nieobecności Wysokiego Komisarza, sir Alan Cunningham.

Gdynia w przygotowaniach do „Święta Morza"

Całe wybrzeże żyje w oczekiwaniu święta morza. W Gdyni, w której obok Szczecina, odbędą się główne uroczystości, spodziewane jest przybycie około 40.000 gości z całego kraju. W mieście powstał specjalny komitet przyjęcia, złożony z przedstawicieli władz i społeczeństwa.

Ministerstwo Poczt i Telegrafów wydało w związku ze świętem morza specjalne datowniki okolicznościowe, którymi stemplowane będą od 21 do 28 lipca wszystkie przesyłki na trasie Gdańsk—Gdynia.

Sytuacja w Chinach

Waszyngton. Sekretarz prezydenta Ross oświadczył dziś, że nie wie on o wiadomości, według której St. Zjednoczone miałyby zaprzestać dostarczania broni i ekwipunku dla chińskiej armii nacjonalistycznej. W stolicy Stanów Zjednoczonych obiega pogłoska, że generał Marchall wkrótce powróci do St. Zjednoczonych, jeżeli nie uda mu się doprowadzić nowego zawieszenia broni pomiędzy armią Czang-Kai-Szeka, a północno-chińskimi komunistami.

CO PISZĄ IN

Na straży Manifestu Lipco

Zbigniew Mitzner czołowy cysta „Robotnika" w artykule „ raj i dziś Manifestu Lipcow stwierdza, iż Manifest Lipcow wiązuje do dawnych tradycji kratycznych ruchów społecze polskiego w poprzednich stule W związku z tym cytuje w z Manifestu Towarzystwa Dem tycznego w roku 1836.

„Interes szlachty i interes lu były sobie przeciwne, jak wo niewola, dostatek i nędza. Roz jedność rozdwojone siły naroda dały naturalny skutek—bezsilność szechną".

Jednocześnie zaś ten sam M stawiał takie zasady nowej Polski

„Porządek towarzyski na przy czeniach oparty, w którym jedni wają wszystkich korzyści do życia łecznego przywiązanych, drudzy tylko ciężary życia tego znosić są muszeni, jest jedyną przyczyną część ojczyzny naszej i ludzkości Prawo pr eto równości, dotąd tylko żyjące, w wykonanie wprow ne być musi".

W myśl wprowadzenia tych zrealizowano reformę rolną, znacj zowano wielki i średni przemysł, je słowem zniesiono to wszystko, narzędziem ucisku i wyzysku człow przez człowieka.

I wreszcie głoszono zdecydowa stanowczo:

„Odrodzona, niepodległa Polsk mokratyczną będzie. Wszyscy bez cy wyznania i rodu odbiorą w niej słowe, polityczne i socjalne usam nienie; nowy porządek, obejm własn ść, pracę, przemysł, wycho i wszystkie stosunki towarzyskie, n sadach równości oparty, zajmie m bezrządu, któremu przywłaszczy nazwiska praw nadają".

Dalej zwraca ob Mitzner uw na to, iż realizację haseł Manif Lipcowego osiągnięto i dlatego proletariat wyrzekł się walk wnętrznych, osłabiających w p szłości jego siły.

„Klasa robotnicza od pierwszej ch poszła ręka w rękę z masą chło wciągając do pracy szeroki pracowników umysłowych.

Kończąc, pisze obywatel Mitz

„Nic jednak nie przychodzi za mo, nic nie uzyskuje się bez w Walka może albo poprzedzać zw stwo, albo okazać się konieczną jego skutecznej obrony.

To drugie stoi dziś przed nami

W rocznicę manifestu PKWN, sumując olbrzymie zdobycze dwóch lat, dwóch lat tak brzem nych, jakich nie zna historia Po st ierdzić trzeba, że są one okre nie tylko krzepnięcia nowej, ludo demokratycznej Polski Jednocze organizują się i pragną dojść do siły wrogie, zagrażające najistota szym naszym zdobyczom.

Ostatnio odbyte Głosowanie Lud ujawniło istnienie tych sił, ujaw ich przygotowania do walki. Dlat też dzień dzisiejszy nie jest gałów To dzień mobilizacji sił tych wsz kich, dla których idee Manif PKWN, idee demokracji i socjali są droższe niż życie, gdyż życie nich oznaczałoby nową niewolę p tyczną i społeczną

Pamiętając o tym, powtórzyć m my to, co mówili przodkowie n owi zapalczywi, gorący, rewolucy demokraci, pierwszej połowy wi XIX.

„Kto jak my wierzy w świętość lów, w sumienność zasad i skut ność środków naszych — czyje se czysto bije dla Ojczyzny i ludzko niech usiłowania swoje z naszymi czyć przychodzi. Innej wiary ludz nie podamy rękę bo z sumienia nej koncesji zrobić nie jesteśmy w stanie".

Tak więc naszym zadaniem dzisiaj jest realizowanie tych wszy kich założeń Manifestu Lipcowe które nie doczekały się zupełne urzeczywistnienia w minionym dw leciu, a jednocześnie stanie twar i niezłomnie na straży naszych os gnięć. Wróg jeszcze nie dał za w graną Musimy go zgnieść ostate nie.

Trzyletni plan przetwórczego przemysłu drzewnego

Przetwórczy przemysł drzewny, reprezentowany przez 243 kluczowych państwowych zakładów obejmuje swą wytwórczością szereg gałęzi przemysłu drzewnego, wśród których na pierwszy plan wybiła się ostatnio produkcja mebli w zw. z umową handlową z Anglią na dostawę mebli wartości [illegible] tys. zł. Jak wiadomo przed wojną 70 proc. produkcji mebli przeznaczone było na eksport, również i obecnie stosunek ten musi być zachowany, a eksport nawet wzmożony, gdyż zapotrzebowanie wewnętrzne zmalało [illegible] z ubytkiem ludności o całe 12 milionów.

Pamiętać należy, że produkcja przetwórczego przemysłu drzewnego w Polsce jest wszechstronna i oprócz mebli produkuje równie potrzebne wyroby [illegible] bednarskiej, szkielety kutrów, [illegible] szewskie, biurowe, galanteria drzewną, a nawet i fortepiany.

Produkcja ta rozwija się wg. ustawowego trzyletniego planu, opracowanego przez CZP Drzewnego. Plan ten przewiduje organizację całego przemysłu drzewnego, z uwzględnieniem obecnego systemu gospodarczego, wielkiego potencjału drzewnego Ziem Odzyskanych i szerokich możliwości przemysłowych. W realizacji przemysł drzewny musi kierować się następującymi założeniami:

1) Uspołeczniony przemysł drzewny przetwórczy ze względu na istnienie konkurencję ze strony inicjatywy prywatnej musi być ze swej strony rentowny i pracować bardzo wydajnie.

2) Podstawowym warunkiem bytu przemysłu drzewnego przetwórczego jest szeroko zakrojony eksport wyrobów wysoko uszlachetnionych.

3) CZP Drzewnego, jako jedyny ośrodek dyspozycyjny, musi opierać się w swym działaniu o instytucje doradcze: Komitet Gospodarki Drzewnej i Instytut Naukowo-Badawczy dla Drzewnictwa.

4) Konieczna jest przebudowa i udoskonalenie aparatu wytwórczego przez przeszkolenie kadr pracowniczych.

Przetwórczy przemysł drzewny produkujący artykuły najwyższego uszlachetnienia zużywa minimalne ilości surowca. Mimo stwierdzonego zmniejszenia obszaru leśnego potrzebne do przetwarzania gatunki drzew są z wyjątkiem olszyny reprezentowane w dostatecznej ilości. Plan nie przewiduje importu drzew egzotycznych dla mebli luksusowych, zaś dla rozwoju przemysłu dyktowego zamiast brakującej olszyny plan uwzględnia import taniego surowca okuma oraz dla przemysłu instrumentów muzycznych niewielkie ilości świerku rezonansowego.

Ogólny bilans produkcyjny przewiduje wartość produkcji na rok 1946 — 1.629.500.000 zł, z czego na eksport przewiduje się 914.900.000 zł, czyli 56 proc. W roku 1947 wartość produkcji — 2.172.100.000 zł, zaś z tego 66 proc na eksport. Wreszcie w roku 1948 po przebudowie strukturalnej i przeprowadzeniu inwestycyj wartość produkcji osiągnie — 2.927.600.000 zł, z czego eksport wyniesie 1.929.700.000 zł, osiągając tym samym 66 proc. wartości ogólnej produkcji.

W ramach planu trzyletniego przewidziana jest rewindykacja urządzeń suszarń, maszyn i narzędzi dla przemysłu bednarskiego, dyktowego i fornierowego, które ulegną silnemu rozbudowaniu. Uzupełnienie zniszczonych urządzeń suszarń i powiększenie ich przy ośrodkach skomasowanych ma dać w roku 1948 produkcję 15.000 m. sześć. suchego towaru rocznie.

Zagadnienie zbytu opracowane jest w planie trzyletnim z punktu widzenia zapotrzebowania wewnętrznego oraz zainteresowania zagranicy. Zapotrzebowanie krajowe przewiduje produkcję artykułów przeznaczonych do odbudowy miast i wsi oraz środków transportowych, produkcję mebli tanich standartowych, fabrykację dykt i fornierów, produkcję sprzętu rybackiego i wyrobów bezfibrowych. Zapotrzebowanie zagranicy obejmuje meble gięte, opakowania-pudełka, galanterię drzewną, dykty i forniery. Lista towarów eksportowych obejmuje 21 artykułów, dla rynku wewnętrznego 45 artykułów.

Spełnienie założeń planu wymaga odpowiedniej ilości wykwalifikowanych pracowników. Liczba 9 tys. robotników na początku rb. wzrośnie w styczniu 1947 r. do 13 tys. pracowników fizycznych. W związku z tym opracowano program szkolenia kadr, który przewiduje szkolenie robotników zwykłych na tak zwanych przyuczonych, szkolenie młodocianych na czeladników stolarskich, szkolenie techników na poziomie licealnym oraz szkolenie czeladników na mistrzów.

Wykonanie opracowanego planu oparte o zreorganizowanie struktury przetwórczego przemysłu drzewnego i wyszkolenie odpowiednich kadr pracowników pozwoli postawić nasz przemysł drzewny przetwórczy na wysokim poziomie wytwórczości tak pod względem gatunkowym produkowanych wyrobów, jak i sprawności przemysłowej.

„Dar Pomorza" wyruszył na morze Śródziemne

Gdańsk. W sobotę dnia 20 lipca żaglowiec „Dar Pomorza" wyruszył w swoją pierwszą po wojnie podróż. Licznie zebrane rodziny i tłumy publiczności zapełniły nadbrzeże belgijskie, żegnając odpływających.

O godzinie 10-ej przybył dawny dyrektor Państwowej Szkoły Morskiej kontradmirał Mohuczy oraz delegat Rządu dla spraw Wybrzeża inż. min. Eugeniusz Kwiatkowski, liczni przedstawiciele władz i społeczeństwa. Po mszy świętej przemówił do młodzieży wyruszającej w podróż i zebranych, min. inż. Kwiatkowski, chrzestny ojciec „Daru Pomorza". Następnie przemówił inż. Wierzbicki, a na zakończenie kontradmirał Mohuczy.

Odpływającemu do Kopenhagi statkowi towarzyszyły dwa holowniki pełne publiczności oraz parę jachtów. „Dar Pomorza" odbędzie podróż na morze Śródziemne.

Zwłoki Hauptmana opuściły Polskę

Wrocław. Z Jeleniej Góry dnia 19 bm. wyruszył specjalny pociąg wraz ze zwłokami Gerharda Hauptmana, laureata nagrody Nobla. Tym samym pociągiem opuściła Polskę żona zmarłego oraz cały szereg literatów i artystów niemieckich, którzy dostali pozwolenie od władz na wyjazd z Polski i wzięcia udziału w pogrzebie.

Zmarły zgodnie z życzeniem pochowany będzie w miejscowości Hiddensee nad Morzem Północnym, gdzie znajduje się willa Hauptmana. Willa Hauptmana koło Jeleniej Góry została przekazana Zarządowi Głównemu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Zjazd delegacji do Paryża

Paryż. Do Paryża zgłosiły swój przyjazd na konferencję pokojową dalsze delegacje. Jest to delegacja grecka i rumuńska. Delegacja czechosłowacka zapowiedziała swój przyjazd na dzień 27. VII.

„Bałtyk" i „Białystok" w drodze do kraju

Gdańsk. W drodze do Polski znajduje się statek, który jeszcze nie był w Gdyni. Jest to duży parowiec „Bałtyk", który wiezie ładunek towarów UNRRA.

Również w drodze do Gdyni znajduje się motorowiec „Stalowa Wola", który był już w Gdyni, a teraz wraca także z ładunkiem UNRRA, oraz statek „Białystok".

Historia bomby atomowej

Wydarzenia ostatnich czasów spowodowały zwrot oczu i zainteresowań wielu uczonych na kwestie, których rozstrzygnięcie stało się palącą potrzebą. Nowe wynalazki, wobec których jesteśmy zakłopotani, nie znając ich [illegible], są jakby katalizatorem działającym na wysiłki ludzi przeciętnych. Jedną z najbardziej aktualnych spraw jest sprawa atomu. Byliśmy mocno zaskoczeni wynalazkiem bomby atomowej, której zrzucenie na port japoński Hiro-Szima, a potem Nagasaki, spowodowało śmierć wielu istnień ludzkich. Nie było to niczym innym, jak tylko wynikiem żmudnych i długotrwałych badań uczonych, przeprowadzanych w bardzo niebezpiecznych warunkach pociągających za sobą ofiary w życiu majątku. Ażeby dokładnie zgłębić proces rozbijania atomu, które zostało zastosowane w wyżej wspomnianym wynalazku należy poznać samą istotę atomu. Co to jest atom? Kwestia budowy i pojęcia atomu wyłoniła się w nauce bardzo dawno i badania jej pociągnęły za sobą wysiłki uczonych nad konkretnym określeniem tego pojęcia. Hipotezy stawiane przez uczonych na przestrzeni wieków były tak dziwne i w świetle nowoczesnej nauki prost śmieszne, że nie sposób przyjąć je w całości. Wspomnę tylko, że pierwszym, który zainteresował się sprawą był Lukrecjusz, poeta łaciński, który w rozprawie swojej „De natura rerum" przed dwoma mniej więcej tysiącami lat, twierdził, że woda, powietrze i ziemia składa się z niezliczonej ilości drobin, znajdujących się w ciągłym ruchu. I gdybyśmy np. wodę starali się rozpylać do najmniejszych cząsteczek, otrzymalibyśmy coś, co własnościami swymi odpowiadałoby wodzie i było jej najdrobniejszą cząsteczką. Atom zatym wobec twierdzenia dawnych uczonych było to coś, co nie mogło ulec dalszemu rozdrobnieniu. Hipoteza ta, aczkolwiek mylna, utrzymała się przy życiu dość długo, bo dopiero w 1911 roku uczony angielski Rutheford robi w tej dziedzinie rewolucję swoją tezą. Udało mu się mianowicie ustalić niezbicie, że atom składa się z dodatnio naładowanego jądra wokół którego krążą cząsteczki, naładowane elektrycznością ujemną. W tym samym mniej więcej czasie Anglik Kelvin ustalił wielkość atomów od 1-dziesięcio do 1-stumiliono wej centymetra. Był to wielki przełom w nauce o atomach. Po tym odkrycia następowały szybko po sobie. Po dwuch dokładnie latach, bo w roku 1913 słynny uczony duński Nichls Bohr ustala, że budowa atomu jest podobna do budowy słońca i słynne protuberancje tegoż mają swój odpowiednik w atomie. Przy promieniotwórczym bowiem rozpadzie atomu powstaje eksplozja jądra, przez co wyzwala się olbrzymia siła kinetyczno-wybuchowa. Ujarzmienie tej siły, ustalenie w jakich warunkach eksploduje, znalezienie takich pierwiastków promieniotwórczych, które wyzwalają z siebie jak najwięcej energii kinetycznej, stało się naczelnym hasłem wielu uczonych. Droga do ostatecznego wynalazku do bomby atomowej, to szlak, usłany cierniami, o które rozbijają się najlepsze siły nauki. Szlak trudny, zasłany ofiarami. I jeśli teraz w swym przemówieniu prezydent Truman dziękował za wysiłki, to składał przede wszystkim hołd poległemu w tej walce człowiekowi z tajnikami przyrody.

Trudno jest teraz ustalić skład bomby atomowej, bo jest to tajemnica wojskowa. Na podstawie wypowiedzi uczonych i polityków, możemy jedynie domyślać się pewnych szczegółów. Ustalić możemy tylko to, że intensywne badania rozpoczęto już w roku 1939. Naukowcy Cambridge, Oxfordu, Birmingham i Londynu wyposażeni w najnowsze przyrządy i laboratoria starali się usilnie wyrwać tajemnicę naturze. W księdze zasłużonych na tym polu figurują nazwiska Karola Darwina, Jerzego Thampsona, prof. Teathera, który potrafił rozładować atom tlenu oraz bezsprzecznie najbardziej zasłużone nazwisko niemieckiej żydówki Elżbiety Leitner. Pośrednio, wykrywając własności radioaktywne, czyli promieniotwórcze, przyczyniła się do tego Maria Curie-Skłodowska, której nie możemy odmówić wielkiej sławy.

Na podstawie pewnych danych udzielonych przez Elżbietę Leitner twierdzimy, że podstawowym składnikiem jest substancja zwana U-235. U-235 jest bardzo rzadką formą uranu, którego jak wiadomo, dostarcza nam glenda cynkowa, o wielkiej sile wybuchowej. Jeden, mianowicie funt U-235 wydziela energię cieplną równą 5 milionom funtów węgla, albo trzem milionom funtów nafty. Jaki jest sposób produkcji bomb atomowych, pozostanie prawdopodobnie na długo tajemnicą.

Równocześnie z wynalezieniem i zastosowaniem bomby atomowej umysł ludzki, zaczął snuć nowe hipotezy. Wielką rewelacją było oświadczenie jednego z uczonych, że jeśli wynalazek rozbicia atomu uda się zastosować do użytku pokojowego, staniemy wobec nowych frapujących zagadnień gospodarczych, jak to zastąpienie energii cieplnej węgla — ciepłotą uranu, jak wycofanie z użycia, jako mało odpowiedniej i za drogiej benzyny itp. Są to jedynie na niczym nie oparte przypuszczenia, realizacji których możemy spodziewać się w najbliższym dziesięcioleciu.

Na zakończenie chcę przypomnieć, że robione są wszelkie wysiłki, nad roztoczeniem międzynarodowej kontroli, nad tym pożytecznym, a zarazem okropnym w skutku wynalazkiem. Jakie będą owoce tych prac, dowiemy się wkrótce. Stwierdzić można jedynie to, że opinia świata nie może dopuścić do jednostronnego wykorzystania tego wynalazku, a dołożyć musi wszelkich starań, aby produkcję zmienić na pokojową, czym zapewni bezpieczeństwo całej umartwionej po ostatniej wojnie ludzkości.

R. K.

Dziwne praktyki na punktach kontrolnych w woj. białostockim

Wielu rzeczom w naszej powojennej rzeczywistości państwowej dziwić się nie należy i odnosić się do nich trzeba nie z rygorystyczną miarą oceny, lecz z uczciwą, wyrozumiałą, rzeczową krytyką, umiejącą chłodno wniknąć w przyczyny zaobserwowanych braków i zalecić sposób ich usunięcia, czy też stopniowej likwidacji. Są atoli zjawiska obok których nie można przejść ze spokojem wyrozumiałego obserwatora, pobłażającego z tych, czy innych względów spostrzeżonym mankamentom, niedociągnięciom, czy zaniedbaniom.

Idzie tu o sprawę komunikacji pasażerskiej na tych szlakach szosowych, gdzie równoległe linie kolejowe — nie zostały jeszcze uruchomione. Nie istnieje żadna ustawa, lub rozporządzenie wykonawcze, któreby zakazywały swobodnego poruszania się obywateli w przestrzeni terytorium państwowego, lub czyniły w tym względzie jakiekolwiek ograniczenia natury prawnej. Wprost przeciwnie: wolność przenoszenia się z miejsca na miejsce, stanowiąca cząstkę składową szerokiego pojęcia wolności osobistej i ekonomicznej, znajduje swe usankcjonowanie w odpowiednich przepisach konstytucyjnych.

Tymczasem praktyka jest wręcz odmienna; nie wszędzie oczywiście, ale na niektórych punktach kontrolnych zdarzają się wypadki stosowania swoiście pojętych i niewiadomo przez kogo ustanowionych przepisów wobec podróżujących. Wykoncypowano sobie jakąś przedziwnie niezrozumiałą „instytucję delegacji służbowej", która ma rzekomo jedynie uprawniać do pokonywania przestrzeni. Dziwne, że delegacji takiej nie żądają na kolejach państwowych, nie wymaga się jej od przejeżdżających wozów chłopskich, czy też rojących się często po szosach rowerzystów. Obowiązani są ją mieć przeważnie odbywający drogę samochodami. Różne punkty kontrolne różną w tym względzie ujawniają praktykę urzędowania. Z Białegostoku przepuszczają np. władze kontrolne przez punkt samochód, uznając, iż wszystko jest w najnormalniejszym porządku. W Ełku natomiast wybitnie służbiście nastawiona milicja tamtejszego posterunku kontrolującego pojazdy samochodowe zatrzymuje sprawdzony w Białymstoku samochód, domaga się gwałtownie od podróżujących delegacji służbowych i przetrzymuje maszynę przez około trzy kwadranse, poczym zezwala na dalszą jazdę. W międzyczasie zatrzymany samochód mijają inne auta, wypełnione po brzegi pasażerami, od których, ku zdziwieniu pechowców bez delegacji, tej ostatniej nie żąda się. W zniecierpliwionej gromadce, której lwia część jedzie w istocie służbowo, rodzi się z miejsca przeświadczenie, ba, 100% nawet pewność o jakichś dwu miarach stosowanych przez punkty kontrolne wobec sprawdzanych samochodów, miarach nie mających żadnego absolutnie uzasadnienia w istniejących przepisach prawnych. Domysły przychodzą same. Na pytanie, dlaczego istnieje taka dwutorowość postępowania odpowiadają sobie wzajemnie szeptem zainteresowani podróżni, iż uwarunkowane jest to umiejętnością załatwienia operacji kontrolnej, przez szofera, wyrażająca się w dyskretnym wsunięciu do ręki kontrolującego odpowiedniego banknotu. Jeżeliby tak istotnie było, rzucałoby to przykry cień na naszą milicję, tak bardzo skądinąd zasłużoną w utrzymywaniu demokratycznego porządku prawno-państwowego. W każdym razie tę dziedzinę życia należy koniecznie uporządkować przez wydanie jednolitych instrukcji i zarządzeń przez właściwe organa zwierzchnie odnośnym punktom kontrolnym; zapobiegnie się przez to rozpowszechnianiu i utrwalaniu się, tak bardzo szkodliwej dla zdrowia wewnętrznego państwa, legendy o braku praworządności, przeobrażającej się z czasem u niektórych ludzi w niewzruszoną wiarę na skutek ubocznych poduszczeń propagandowych spod wiadomego znaku. Chcemy właśnie aby odnośne władze kontrolne na drogach Rzeczypospolitej utrwaliły w przeciętnym obywatelu poczucie praworządności i napełniły go zaufaniem do sprawności zawodowej polskiej milicji demokratycznej, której nikt nie śmiałby, nawet w skrytości ducha swego, posądzić o niską jakąś interesowność, drażniące poczucie prawne szarego obywatela, a jednocześnie krzywdzącą dobre imię demokratycznego milicjanta polskiego, tak ofiarnie i dzielnie trwającego dziś na niejednym ciężkim posterunku służby publicznej.

Przed „Świętem Morza"

W dniu wczorajszym odbyła się w Białymstoku konferencja zwołana przez Wojewódzki Zarząd «Ligi Morskiej» w sprawie uroczystego obchodu «Święta Morza» w dn. 28 bm.

W konferencji wzięli udział przedstawiciele władz wojewódzkich, samorządu miejskiego oraz przedstawiciele partii politycznych, organizacji i instytucji społecznych.

Zebranie zagaił przybyły z Warszawy delegat Centralnego Zarządu «Ligi Morskiej». Zaznaczył on, że przypadające w Polsce na dzień 28 lipca br. «Święto Morza» powinno być uroczystością nie tylko członków «Ligi Morskiej», ale szerokich mas społeczeństwa.

«Święto Morza» odbędzie się w przededzień paryskiej konferencji pokojowej, na której między innymi rozpatrywana będzie sprawa nowych granic Polski.

W związku z tym, obowiązkiem naszym jest nadanie «Świętu Morza» charakteru manifestacji ogólno-narodowej o bezkompromisowym żądaniem zatwierdzenia w ostatecznym traktacie pokojowym posiadanej dziś granicy morskiej. W Polsce powstał na czele z prezydentem Bierutem Ogólnopolski Komitet Uczczenia «Święta Morza».

Na posiedzeniu Okręgowego Komitetu Obchodu «Święta Morza» uchwalono następujący program uroczystości w Białymstoku:

1. godz. 8.30 — Rozgłośnia Białostockiego Radia nada pobudkę.

2. godz. 9—11 — przejazd przez miasto młodzieży samochodami, przybranymi w aktualne transparenty.

3. godz. 16.00 — uroczysta akademia na plantach, w wypadku sprzyjającej pogody.

Na część oficjalną akademii złożą się: odegranie hymnu państwowego, zagajenie przewodniczącego Komisji Wykonawczej Obchodu, oraz przemówienie wojewody i przedstawiciela wojska.

Część nieoficjalną będą stanowiły, popisy wojskowego chóru rewelersów, utwory muzyczne orkiestry wojskowej i zabawa ludowa.

Kronika wypadków

Zderzenie się samochodów

W dniu 23 bm. na rogu ulicy Sienkiewicza i Rynku Kościuszki, o godz. 18.30 zderzył się samochód należący do I-wszego Samodzielnego Pułku Łączności z ciężarówką PKS kursująca na linii Białystok—Supraśl. Żona szofera PKS Adamska doznała obrażeń cielesnych; przewieziono ją do I Szpitala Miejskiego.

Przybyły na miejsce wypadku kierownik parku samochodowego PKS Borowski Piotr po zorientowaniu się w sytuacji stwierdził, że w zaistniałych okolicznościach winę ponosi podwładny mu szofer Adamski Feliks. Do katastrofy nie doszłoby, gdyby kierująca ruchem kołowym milicjantka nie opuściła samowolnie swej placówki.

Dochodzenie w tej sprawie prowadzi Sekcja Ruchu Kołowego przy Woj. Kom. MO.

Prenumerata z dostarczeniem na miejsce gońcem lub pocztą miesięcznie—60 zł., kwartalnie—175 zł., półrocznie — 350 zł., rocznie—700 zł.

Cena ogłoszeń za tekstem 1 m/m szerokość 1 szpalty—15 zł., w tekście—25 zł. Ogłoszenia inne: urzędowe i przetargi — 10 zł. za 1 m/m szer. 1 szpalty, drobne—5 zł. od słowa, poszukiwanie rodzin—3 zł. od słowa. Tłustym drukiem 50% drożej, niedzielę i święta 50% drożej.

Ogłoszenia nadsyłane z prowincji będą zamieszczane po uprzednim opłaceniu.

Jabłka-spady, porzeczki oraz inne owoce kupuje Fabryka Marmelady św. Rocha 16.

OGŁOSZENIE

Dyrekcja Państw. Liceum Gospodarstwa Wiejskiego w Dojlidach—powiat Białystok—ogłasza przetarg nieograniczony na odbudowę budynku szkolnego, znajdującego się na terenie b. majątku Dojlidy. Ślepe kosztorysy można otrzymać w kancelarii Liceum Budowlanego w Białymstoku, ul. Mickiewicza № 1.

Termin złożenia ofert do 5 sierpnia r. b. godz. 12 ta.

Komitet Odbudowy.

Buchaltera-bilansistę poszukuje Fabryka Marmelady, św. Rocha 16.

Ogłoszenie

Dyrekcja Państwowego Liceum Budowlanego w Białymstoku poszukuje na stanowiska etatowe:

inżyniera-architekta lub inżyniera lądowego—wykładowcę przedmiotów zawodowych i

matematyka.

Warunki do omówienia.

Rejestracja techników dentystycznych

Wydział Zdrowia U. W. w Białymstoku wzywa wszystkich techników dentystycznych, zamieszkałych na terenie m. Białegostoku, o zarejestrowanie się do dnia 1 sierpnia 1946 r. w Wydziale Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku, ul. Mickiewicza 3, pokój № 91.

Skradziono w dniu 18 b. m. tymczasowy dowód osobisty, kartę rejestracyjną z RKU Białystok i blankiety odszkodowania wojennego na nazw. Bożyk Władysław, zam. Świętokrzyska 7, Białystok.

Zjednoczenie Przemysłu Materiałów Budowlanych w Białymstoku ul. Piękna Nr. 1 Tel. 2?2 Zatrudni od zaraz: 1) Inżyniera ceramika, wzgl. osobę dokładnie obznajmioną z techniką wyrobu kafli i cegieł na stanowisku Kierownika Technicznego Zjednoczenia. 2) Buchalterów-bilansistów z znajomością księgowości przemysłowej 3) Kierowników zakładów ceramicznych Warunki do omówienia.

Oddział Przemysłowo-Rolny „Społem" Warszawska 50, **poszukuje rutynowane maszynistki.**

Zgubiono paszport na nazw. Kamińska Henryk, zam. wieś Bogusze, pow. Sokółka

Zgubiono kartę ewakuacyjną na nazwisko Marciuk Karolina, zam. przy ul. Kraszewskiego 8.

Zgubiono dowód osobisty, kartę rejestracyjną motoroweru firmy N S U. № ramy 1391488 № motoru 4270.72 moc 97 i kwit opłaty za moto-rower, wydane na nazw. Hryniewicki Andrzej, zam. wieś Iwanki gm. Narew.

Zarząd Miejski w Knyszynie poszukuje fachowego gatrowego do tartaku miejskiego w Knyszynie. Reflektanci proszeni są o zgłoszenie się osobiście do Zarządu Miejskiego, w celu omówienia warunków.

Słuchamy białostockiego RADIA

Czwartek 28 lipca 1946 r.

Godz. 6.00 **Transmisja audycji ogólnopolskich z Warszawy.** Program lokalny: 8.30 Artykuł wstępny gaz. „Jedność Narodowa". 8.40 Muzyka z płyt. 8.50 Informacje. 8.55 Omówienie programu na dzień bieżący. 9.00—12.00 Przerwa. 12.00 **Transmisja audycji ogólnopolskich z Warszawy** 14.45 — 15.00 Przerwa. Program lokalny: 15.30 Kącik Sportowy 15.45 Muzyka z płyt. 16.00 **Transmisja audycji ogólnopolskich z Warszawy.** Program lokalny: 21.00 „Życie jest grą"—odczyt literacki pióra Stefana Kalińskiego. 21.15 Recital fortepianowy w wykonaniu Zofii Frankiewicz. W programie: 1) „Pieśń bez słów"—Czajkowski, 2) „Motto perpetuo"—Mac Dewell, 3) Walce Jana Straussa, 4) „Marzenie" — Liszt, 5) „Taniec ognia" — Manuell de Fall. 21.35 Informacje. 21.40 Omówienie programu na dzień następny. 21.45 Muzyka z płyt. 22.00 **Transmisja audycji ogólnopolskich z Warszawy.** 24.00 Hymn. Koniec audycji.

TEATR i KINO

Teatr Miejski—Dziś premiera nowej sztuki p. t. „Diablica".

Kino „Hel"—Film produkcji angielskiej, p. t. „Płomień nie zgasł". Początek seansów o godz. 16, 18 i 20.

Kino „Ton" — „U kresu drogi" dramat polskiej produkcji, Początek seansów o godz. 18, 20, 22.

ŹRÓDŁO ŻELAZNEGO ZDROWIA TO IWONICKA SÓL JODOWO-BROMOWA

Sprzedaż materiałów rolniczo-budowlanych, okucia wozowe, maszyny rolnicze, wapno, smoła, szyny wozowe, osie i t. p. Firma Braci Rybich, Białystok, Sienny Rynek 11.

Zgubiono obiektyw fotograficzny 16 mm. Łaskawy znalazca proszony jest o zwrot za wynagrodzeniem 1000 zł. ul. Św. Rocha 15 m. 6. Józefowicz.

Nerwobóle
skutecznie leczy kąpiel domowa z iwonickiej soli jodowo-bromowej
Do nabycia we wszystkich aptekach.

Wojewódzki Wydział Aprowizacji i Handlu zatrudni **2 rutynowane maszynistki** Informacji udziela Sekretariat Urzędu Wojewódzkiego. Wydział Aprowizacji i Handlu, pokój № 31.

Huta Szklana „Mikros" Sp. z o. o. Sienkiewicza 111, poleca wszelkie wyroby ze szkła.

Redakcja i Administracja: Białystok, Sienna 22, Tel. 98 i 2-17. Drukarnia Państwowa w Białymstoku
To 2058 Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy w Białymstoku
Komitet Redakcyjny